

Wyniki Romy, a także, poza małymi epizodami również gra, sięgnęły dna. Zespół Giallorossich przegrał wczoraj z Sampdorią i zamknął ostatnie dziesięć meczów z jednym zwycięstwem i jedenastoma zdobytymi punktami.

Jednym z piłkarzy, którzy zawodzą najbardziej w nowym roku, jest Miralem Pjanic. Bośniak, który pojawił się dziś w jednej z rzymskich szkół, w związku z jedną z inicjatyw klubu, udzielił wywiadu dla *Roma TV*:

- To trudny moment dla zespołu, kibiców, Romy ogólnie. To czas, w którym nie wygrywamy: czasami remisy nie były złe, jednak wiele razy nie były dobrymi wynikami. Jest mały kryzys, musimy z niego wyjść. Przegraliśmy, nie wiem po jakim czasie, mam nadzieję, że po porażce nadejdą wyniki, wszyscy jesteśmy źli, nie jest łatwo, zespół musi odpowiedzieć. Są cele do osiągnięcia, zespół nie odpuści dla kibiców i dla tych barw. Chcemy zająć jak najwyższe miejsce.

Na koniec powiedział też o dzisiejszym spotkaniu z dziećmi:

- Co mnie uderzyło? Spotkałem wielu cudzoziemców, przypomnieli mi, gdy byłem mały, jako cudzoziemiec w nowym kraju i mówiący nowym językiem; nie było łatwo. Mam nadzieję, że dzieciaki są na właściwej drodze i że zrobią karierę, zarówno w sporcie jak i gdzieś indziej.

Autor: abruzzi